

Orędzie Matki Bożej z 25. marca 2016 r.

**„Drogie dzieci! Dzisiaj przynoszę wam moją miłość. Bóg pozwolił mi, abym was miłowała i z miłości wzywała do nawrócenia. Wy, kochane dzieci, jesteście ubodzy w miłość i jeszcze nie zrozumieliście, że mój Syn Jezus z miłości oddał swoje życie, aby was zbawić i dać wam życie wieczne. Dlatego, módlcie się kochane dzieci, módlcie się, abyście w modlitwie pojęli Bożą miłość. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.**

Królowo Pokoju! W tym krótkim orędziu sześciokrotnie wypowiadasz słowo **miłość**. Bo mamy mało miłości. **Jesteśmy ubodzy w miłość i jeszcze nie zrozumieliśmy, że Jezus Twój Syn z miłości oddał swoje życie, aby nas zbawić i dać nam życie wieczne.** Matko, dziękujemy Ci, że przychodzisz i **przynosisz nam swoją miłość**. Obdarowujesz matczyną miłością. I my pragniemy otwierać nasze życie dla Ciebie i dla Twojej miłości, łącząc się duchowo ze wszystkimi na świecie, aby wspólnie śpiewać tę pieśń: *Przyszedliśmy do Ciebie, Matko, z wszystkich krain naszej ziemi, nasze bóle i pragnienia przed oblicze Twe niesiemy. Ref: Spójrz na nas, by pocieszyć, połóż na nas rękę swoją, poleć nas Synowi Twemu, Matko świata i pokoju. Patrzy w Ciebie Kościół cały, jak na gwiazdę ocalenia. Osłoń wszystkich Swym ramieniem, oczyść serca i sumienia.* Dziękujemy za Twoje świadectwo, iż **Bóg pozwolił Ci, abyś nas miłowała i z miłością wzywała do nawrócenia.** Pomóż nam zrozumieć i zanurzyć się w miłości Jezusa.

**Jesteśmy ubodzy w miłość**, a Ty Jezu z miłości do nas ogołociłeś się ze wszystkiego, stałeś się pośmiewiskiem i skazańcem; oplutym – wyszydzonym – z maltretowanym – ubiczowanym – odrzuconym – wzgardzonym... Ogołociłeś się ze wszystkiego: z mocy, z godności, z piękna, z szacunku, z podziwu, z entuzjazmu tłumów. Nie widać w Tobie Mistrza, Mesjasza ani Syna Bożego... Nie słychać Twego głosu. Wiodą Cię jak owcę na zabicie. Oddałeś swoje życie ludziom. Wydałeś się w ręce ludzi. W serce ludzi. W usta ludzi. W możliwości, zaradność i przewrotność ludzi. W potęgę ówczesnych i współczesnych opinii i poprawności. Jesteś błogosławionym cichym; błogosławionym, który cierpi prześladowania; błogosławionym, który w głębi swego serca płacze; błogosławionym miłosiernym. Jesteś ubogim w duchu, wprowadzającym pokój, czysty sercem, miłosiernym... Oddajesz wszystko. Oddajesz siebie. Oddajesz całe życie. Składasz Ofiarę całopalną. Przyszedłeś, aby rzucić ogień na ziemię. Pragnienie się wypełniło i ogień zapłonął. Wykonało się! Twoje Serce płonie miłością, spala grzech i daje nowe życie. Zmartwychwstanie.

Jeszcze raz czytam i rozważam, co Twoja Matka nam dzisiaj mówi: **mój Syn Jezus z miłości oddał swoje życie, aby was zbawić i dać wam życie wieczne.** Jezu, Synu Maryi i Synu Boga Żywego, oddajesz życie, aby nas wybawić z grzechu, śmierci i wpływów szatana. Chrystusie, oddałeś życie za nasze grzechy. Dokonałeś dzieła zbawienia. Swoich cierpień, męki i śmierci nie przeżywałeś biernie, ale jako heroiczną walkę o nasze zbawienie i życie wieczne. W tę walkę zaangażowałeś pełnię swej Boskiej miłości i tak odniosłeś zwycięstwo nad grzechem. Grzechy zabijają w nas miłość, wrażliwość, współczucie, „oddawanie życia za innych”. Odwodzą nas od Słowa Życia: *Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem.* A Ty Jezu, umiłowałaś nas, aż do oddania życia. Przywołuję też na pamięć inne Twoje słowa: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.* Zbawicielu

mój, tak właśnie uczyniłeś! A więc i ja muszę żyć kolejnym słowem Życia: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół*. Jezu – Miłości zdradzona, pojmana, ubiczowana, cierniem zraniona, opluta, wyszydzona, przeklinana, na śmierć skazana i umierająca na krzyżu – do końca nas, często zawziętych nieprzyjaciół, umiłowales i wołałeś za nami do Ojca: *Ojcze, przebacz im bo nie wiedzą co czynią*.

Jezu Chryste, Panie miły, o Baranku tak cierpliwy! Bądź uwielbiony w tej **Miłości**, w Twoim przebitym sercu, w Krwi Przenajświętszej. Twój Krzyż jest drzewem Życia. Jesteśmy ocaleni. Wielbimy Twoje Zmartwychwstanie. Dziękujemy za Komunię Świętą, a w niej za **życie wieczne**.

Panie Jezu, jesteśmy świadomi jak daleko nam do Twej miłości – bezinteresownej, umierającej dla siebie, wynagradzającej. Jak w życzeniach, które otrzymałem, że kochać to wynagradzać, przyjmować czyjąś nędzę, grzech i błąd na siebie, aby go uwolnić i oddać czystego w ramiona Jezusa; kochać to zabierać wszelkie zło, a darować Dobro. Dlatego **nawracajmy się i módlmy się abyśmy w modlitwie pojęli Bożą miłość** – jak wzywa nas Królowa Pokoju w rozważanym dziś orędziu.

Dawco Życia, Panie Zmartwychwstały, wyprowadzaj nas z grobów letniości, obojętności, rutyny i przyzwyczajień. Dobry Pasterzu obroń nas przed pokusą znużenia. Obyśmy się nigdy nie zmęczyli nawróceniem, miłością i modlitwą. Amen.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.